

## LEON BUJNOWSKI

---

Strz. Leon [?] Bujnowski, ur. 18 września 1916 r., kol. Nowa [nieczytelne], pow. Sokółka, woj. białostockie; 7 batalion czołgów, 2 Brygada.

---

Wzięty zostałem do niewoli 18 września 1939 r. w Krasnopolu. Podczas eskorty pieszej odnoszono się do nas bardzo źle, nawet od ludności cywilnej nie zezwolono nam się wody napić, nie mówiąc już o jedzeniu, żeby dali. I tak nas prowadzono ok. czterech dni bez jedzenia. Następnie nas załadowano do transportu na terenie sowieckim i zawieziono nas do Kozielszczyzny.

Życie w obozie było straszne, wyżywienia było mało, [a gdy się skarżyliśmy] to mówili, że nie mogą donieść. Spanie też także samo. 16 stycznia [1940 r.] załadowano nas do transportu i mieliśmy jechać na tereny polskie, ale nas zawieźli do Krzywego Rogu.

Życie nasze w kopalni było marne. [Jeśli] zarobiłem sobie na średnie utrzymanie na życie, to zdrowia trzeba było więcej zmarnować. Do pracy trzeba było chodzić, bo [jak nie, to] do aresztu zamykano. Areszt był zimny, tak że niejeden się zaziębił, dostał [nieczytelne] i na [nieczytelne] zachorował.

13 maja 1940 r. załadowano nas do transportu, pod silną ochroną zawieźli nas na Północ, do Kotłasu. Obchodzenie się z nami było takie, jakbyśmy wszyscy na stracenie byli skazani. Umieszczono nas w obozie, w którym było [sporo] błota [?], spać nie było na czym, było mokro i komary gryzły.

Dano nam warunki pracy, normy takie, że człowiek tego nigdy nie [był w stanie] wyrobić. A wieczorem z pracy, jak mało zrobił, do aresztu sadzali gołego, w błocie pod kolana i komary gryzły. Jak się [ktoś] nie dawał, to kolbami bili, tak że nie było rady [nieczytelne]. Wyżywienie było zgniłe, bo na deszczu leżało. Tak że każdy mógł zarobić 600 g chleba i zupy z owsianej mąki. Płacono nam, [jeśli] ktoś wyrobił normę sto procent, 50 rubli. Także

dużo [jeńców] umarło i dużo chorowało pod koniec z powodu wymęczenia [i] ciężkiej pracy przy budowie kolei.

26 maja 1941 r. załadowali nas do transportu, wywieźli rzeką z Północy do Jażnik. Życie nasze do amnestii było traktowane po macoszemu i źle się do nas odnosili.

Miejsce postoju, 24 marca 1943 r.